

Józef Kulisz

"Wprowadzenie do teologii Karla Rahnera", Ignacy Bokwa, Tarnów
1996 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 34/2, 272-274

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miał prawo podać kompletny wykaz jego pism, podczas gdy w dalszym zestawie bibliograficznym wymienił jedynie pozycje przez siebie zacytowane.

Pomimo niezwyklej staranności edytorskiej do książki wkradły się drobne pomyłki. W wykazie skrótów nie zachowany został w dwóch miejscach porządek alfabetyczny (s. XII). W jednym z przypisów wyjątkowo znalazły się błędy w oznakowaniu akcentów francuskich (s. 153). Omyłkowo dublowany jest jeden z odsyłaczy (s. 158). W ostatnim rozdziale aż sześć przypisów „zgubiło” właściwe im strony (s. 170-179). To samo zdarzyło się raz w Zakończeniu, w którym ponadto ostatni przypis w ogóle został pominięty (s. 182).

Ks. Tadeusz Gogolewski

Ks. Tadeusz G o g o l e w s k i – prof. dr hab., emerytowany profesor apologetyki w ATK.

Ks. Ignacy B o k w a, *Wprowadzenie do teologii Karla Rahnera*, Biblos, Tarnów 1996, s. 194.

Omówienie książki zacznę od wspomnienia. Karl Rahner odwiedził Polskę w 1969 roku. W ramach swego pobytu w naszym kraju przebywał również w Warszawie, gdzie wśród licznych spotkań, miał wykład na Wydziale Teologicznym „Bobolanum”. Wykład prowadził po łacinie. W dyskusji zapytano go, czy jako kapłan uczył dzieci religii. Ojciec Rahner, głosem tubalnym, odpowiedział: *Fere omnia feci*. A znaczy to dokładnie – Prawie wszystko robiłem. Należy to rozumieć, że żadna praca duszpasterska nie była mu obca.

Ukazać życie i twórczość – genialne intuicje – tak wielkiego teologa naszych czasów, jakim był Karl R a h n e r, jest prawdziwą sztuką. I takiej sztuki podjął się ks. I. B o k w a, doktor świętej teologii i pracownik dydaktyczno-naukowy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Jest to jedyna książka – w języku polskim – ukazująca życie i dzieło K. R a h n e r a. Oczywiście, mamy kilka tłumaczeń – książek i artykułów – niemieckiego jezuita. Nie ukazują one jednak w całości tego, co genialne w jego twórczości. Dlatego książka ks. I. B o k w y jest cennym wkładem w polską teologię, gdyż jest pewną próbą zaprezentowania myśli wielkiego teologa naszych czasów.

Autor „Wprowadzenia” jest świadom szerokiego spektrum tematyki podejmowanej przez K. R a h n e r a – a więc ważkości tematów i szerokości spojrzenia. Dlatego pisze we wstępie, że należało dokonać wyboru. *Ponieważ jest to pierwsze wprowadzenie w myśl Karla Rahnera, wydawało się rzeczą ze wszech miar słuszną, by ukazać, jak się wydaje, najbardziej podstawowy nurt całościowo pojętej myśli tego teologa* (15). Tak zarysowany temat ujął autor w dwu częściach. Pierwsza – *Zagadnienia ogólne*, druga – *Zagadnienia szczegółowe*.

W części pierwszej autor przekazuje nam biografię K. R a h n e r a, źródła jego teologii oraz metodę i język. Nie sposób powtarzać tu całej biografii tak pięknie opracowanej przez autora. Wystarczy wspomnieć jedynie, że K. R a h n e r urodził się 5 marca 1904 roku. Był czwartym z kolei dzieckiem. Miał dwie siostry i czterech braci. 20 kwietnia 1922 r. wstąpił do zakonu jezuitów. W latach 1924-1927 studiował filozofię, a w latach 1929-1933 teologię. 26 lipca przyjął święcenia kapłańskie. Studia specjalistyczne odbywał w rodzinnym Fryburgu pod kierunkiem M. H e i d e g g e r a. Doktorat i habilitację z teologii uzyskał R a h n e r na uniwersytecie w Innsbrucku – to miasto trzeba uważać za najważniejsze w jego twórczości i życiu. W 1962 papież J a n XXIII mianował Rahnera oficjalnym teologiem Soboru. W 1967 opuścił R a h n e r Innsbruck, by powrócić tu w roku 1981. Zmarł 30 marca 1984 roku.

Omawiając źródła teologii K. R a h n e r a autor pisze, że pod tym pojęciem należy rozumieć *nie tyle źródła teologii jako takiej – Boże Objawienie ze swoim szczytem w Jezusie Chrystusie i ludzki rozum, porządkujący dane tego Objawienia, co o wiele bardziej miejsca teologiczne – loci theologici, które stanowią dla teologa punkt odniesienia w konstruowaniu i udowadnianiu twierdzeń teologicznych, tworzących pewien system teologiczny* (43-44). Bardzo długo na teologię Rahnera patrzono przez pryzmat filozofii, zwłaszcza filozofii J. M a r é c h a l a, M. H e i d e g g e r a a nawet I. K a n t a. Tymczasem źródła teologii niemieckiego jezuita, zdaniem autora, należy szukać gdzie indziej. Są nimi mistyczne doświadczenie Boga, duchowość ignacjańska oraz teologia łaski. Autor na pierwszym miejscu wymienia mistyczne doświadczenia Boga, duchowość ignacjańską na drugim. Wydaje się, że pierwszym źródłem i chyba zasadniczym, jest duchowość ignacjańska, zwłaszcza *Cwiczenia Duchowne* św. Ignacego, które Rahner jako jezuita odprawiał każdego roku. One pouczały go nie tylko o prawdziwym wymiarze i celu człowieka, ale wprowadzały również w doświadczenie Boga w konkretnie życia. Doświadczenie Boga i doświadczenie łaski, zwłaszcza przebaczenia i miłosierdzia, stawało się z czasem nowym źródłem teologii. To właśnie wskazuje, że punktem wyjścia teologii K. R a h n e r a jest antropologia – człowiek w swojej aktualnej sytuacji egzystencjalnej. *Jego teologia, pisze autor, jest zafascynowana konkretnym człowiekiem, który z łatwością może się w niej odnaleźć ze swoimi doświadczeniami wiary i życia codziennego* (73). Autor wyraża przekonanie, że R a h n e r, na kartach dzieł filozoficznych i teologicznych, przekazuje osobiste doświadczenie Boga (48).

Do tego, co autor mówi o trudności stylu i „ciężkości” języka R a h n e r a, dodajmy to, że brat Karla, Hugo – również jezuita, powtarzał często, że książki brata należy przetłumaczyć na j. niemiecki.

Drugą część książki poświęca autor zagadnieniom szczegółowym twórczości Rahnera – dokładnie mówiąc dwóm zagadnieniom: człowiekowi i Jezusowi Chrystusowi.

R a h n e r nie zostawił gotowej, usystematyzowanej wizji człowieka. Podstawy wizji człowieka ciągle rozwijanej i ubogacanej w różnych artykułach, należy szukać, zdaniem autora, w dwu pracach filozoficznych: *Geist in Welt* (1939) i *Hörer der Wortes* (1941). Właśnie tytuły tych prac mówią nam, jak Rahner rozumie człowieka – człowiek to duch w świecie i słuchacz słowa. Określenie *duch* wskazuje, że człowiek transcenduje – przewyższa wszystko, co go otacza. Właśnie istota transcendująca – człowiek – nosi w sobie możliwość bycia teologiem, *...gdy zostanie do niego skierowane wolne, niemożliwe do przewidzenia orędzie Boga* (93). Człowiek jako „duch w świecie”, otwarty w swym wnętrzu na to, co nieskończone, *...może wypełnić swoją istotę jedynie wtedy, jeśli przyjmie przychodzące z historii Słowo Boga... Musi więc przyjąć ten inny Absolutny, Wolny i Nieznany* (94). Transcendentność ducha w świecie – nieograniczona otwartość człowieka – jest ciągłym, ukierunkowaniem na historię, gdyż jedynie w niej, choć przychodząca z innego wymiaru, może zaistnieć obietnica spełnienia człowieka. Właśnie w spotkaniu z Jezusem odkrywa człowiek, że On jest tym historycznym spełnieniem nadziei. Takie postawienie sprawy, jak zaznacza autor, nie oznacza, że Rahner proponuje *...aprioryczny projekt idei Chrystusa, która odpowiadałaby transcendentnej strukturze człowieka* (116). Pragnie on jedynie uświadomić człowiekowi, iż jest on z natury swej *... predysponowany do wiary w Jezusa jako Chrystusa* (116). Tę stałą predyspozycję, otwartość człowieka na Boga w Jezusie Chrystusie, określił R a h n e r mianem *egzystencjału nadprzyrodzonego*. Określeniem tym teolog niemiecki pragnie wyrazić, iż człowiek zawsze znajduje się w zasięgu oddziaływania Bożej łaski, udzielanej każdemu człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Ponieważ Bóg udzielił się bez reszty w historycznym wydarzeniu Jezusa Chrystusa – wydarzenie to dotyczy każdego człowieka bez wyjątku. Tak więc Jezus Chrystus jest początkiem wiary w człowieka i jego ostatecznym spełnieniem.

W tej drugiej części ukazuje nam autor główne elementy antropologii i chrystologii R a h n e r a. Ich treść nie tylko ubogaca naszą wiedzę, ale ukazuje nam nowe wymiary

człowieka i tajemnicy Jezusa Chrystusa. Wydaje się, że nie możemy mówić o człowieku, by nie mówić o Bogu w Jezusie – i odwrotnie, kiedy mówimy o Bogu, musimy mówić o człowieku. Człowiek bowiem stał się *warunkiem możliwości* Wcielenia, a Bóg staje się człowiekiem, by objawić się w świecie. Bóg od zawsze pragnął świata ze względu na Chrystusa. Świat zaś dziś, w tajemnicy Wcielenia, przedłuża cielesność Logosu, jest miejscem objawienia odtwiecznej miłości i ostatecznego powołania człowieka w Jezusie Chrystusie (150-151).

Wydaje się, że w elementach antropologii i chrystologii Rahner jest bliski myśli Teilharda de Chardina. Widzimy bowiem również u niego proces powolnego dojrzewania i otwierania się człowieka i świata na ostateczne spotkanie z Bogiem w Jezusie Chrystusie. To właśnie w Nim, w Jezusie objawia Bóg ostatecznie radykalizm swej miłości, która staje się jedyną mocą przekształcającą i sprawującą dojrzewanie świata.

To krótkie omówienie treści prezentowanej książki ma być zachętą do lektury samej książki, w której autor w sposób tak dostępny, jasny i zrozumiały przedstawił twórczość jednego z największych teologów dwudziestego wieku. A troską K. Rahnera, jak pisze autor, było, *aby człowiek zrozumiał to, co jest zawarte w skarbcu Kościoła, w oparciu o własne doświadczenie* (177).

Józef Kulisz SJ

Ks. Jan Decyk, *Rzeczywistość eschatyczna człowieka według modlitw za zmarłych Mszału Rzymskiego Pawła VI*, Warszawa 1995, stron 255.

Rzeczywistość przeznaczona dla człowieka po śmierci należy nie tylko do niezwykle interesujących zagadnień, ale przede wszystkim do niezwykle trudnych. Zwłaszcza współcześnie jest to dziedzina wyjątkowo „niespokojna”. Teolog szwajcarski Hans Urs von Balthasar pisał nawet o szalejącej burzy w teologii, której epicentrum mieści się w eschatologii. Niebezpieczne tendencje pojawiające się w tej dziedzinie skłoniły Kongregację Wiary do specjalnego dokumentu mitygującego ów ferment. Mam na uwadze *List w sprawie niektórych zagadnień związanych z eschatologią* (17 maja 1979 r.). Trudności wiążą się także z wielością proponowanych rozwiązań. Dość wspomnieć eschatologię konsekwentną (Weiss, Schweitzer), eschatologię spełnioną, zrealizowaną (Ch. Dodd), eschatologię egzystencjalną (R. Bultmann) czy eschatologię nadziei (J. Molin). Jeśli weźmie się pod uwagę, że w refleksji tej przodują teolodzy protestanccy, wówczas jeszcze bardziej uwyraźni się potrzeba refleksji w tej materii i z tym większym zainteresowaniem sięgamy po tę opublikowaną pracę.

Przedmiotem publikacji jest analiza modlitw za zmarłych znajdujących się w Mszału Rzymskim Pawła VI. Jest ich w całości aż 123. Należą do nich kolekty, modlitwy nad darami i modlitwy po komunii oraz prefacje, a także formuły modlitw wstawienniczych za zmarłych zamieszczone w dziewięciu anaforach Mszału. Analiza ta poprzedzona jest wskazaniem źródeł tych modlitw. Okazuje się, że np. na 46 kolekt aż 13 formuł zaczerpnięto z Mszału potydenckiego, inne wzięte są z innych sakramentarzy, inne świeżo sformułowane (10) (s. 73nn). Podobne zestawienia podaje autor w odniesieniu do Modlitw nad darami, prefacji (s. 127) jak i pokomunii. Zestawienia te prowadzą do wniosku o pewnej kontynuacji prawa modlenia się, bogatego opierania się na tradycji, wskazując ewangelijny sposób wyjmowania ze skarbcza rzeczy starych i nowych.

Praca składa się z dwóch części, z których pierwsza obejmuje cztery rozdziały, druga natomiast trzy.